

Andrzej Piaseczny, O przebaczeniu

Wybacz, że mówię, wybacz kiedy nie...
Wybacz rozsądek, albo kiedy mniej...
Wybacz na drodze, każdej kusz i śmierć,
Wybacz, że dzieci, dzieciom rodzą się.
Bo kiedy nie przebaczysz, czy życie ma sens?
Będziemy jak wędrowne ptaki uwięzione gdzieś...
Wybacz pogodę, wybacz letni deszcz.
Wybacz, że jestem, jeszcze czegoś chcę.
Wybacz ironię, z niej mój brudny cień,
Wybacz zawartość, krew, aż burzy się.
Bo kiedy nie przebaczysz, czy życie ma sens?
Będziemy jak wędrowne ptaki uwięzione gdzieś...
Bo kiedy nie przebaczysz to jaki w tym cel?
Będziemy jak bohater marny z kulą prosto w pierś.
Bierz pod uwagę i taki fakt!
Jest mnie ze dwóch pewnie już od lat...
Pierwszy to greczny
Z tym drugim bezpiecznie już znaczej mniej...
Przebaczenia chciej!
Bo kiedy nie przebaczysz, czy życie ma sens?
Będziemy jak wędrowne ptaki uwięzione gdzieś...
Bo kiedy nie przebaczysz to jaki w tym cel?
Będziemy jak bohater marny z kulą prosto w pierś.
Bo kiedy nie przebaczysz
Będziemy jak wędrowne ptaki, uwięzione...
Będziemy jak bohater marny z kulą prosto w pierś.
Tak jak i my odpuszczamy jej...